

„Pepe” Mujica wycofuje się z polityki

21 października 2020

„Najbiedniejszy prezydent świata” José „Pepe” Mujica skończył 85 lat, poczuł się stary i jest chory, więc złożył rezygnację z mandatu senatora, ostatniego, jaki jeszcze miał. Nietypowy prezydent Urugwaju (2010-2015) odchodzi z polityki jako jedna z najciekawszych i szeroko lubianych postaci latynoamerykańskiej lewicy.

W latach 1960 . zakładał radykalnie lewicową partyzantkę „Tupamaros”. W 1970 r. został ranny od kuli, był torturowany i przesiedział samotnie w więzieniu wszystkie lata prawosyngtońskiej dyktatury (1973-85). Zawsze podkreślał swe wiejskie pochodzenie, w 2005 r. został ministrem rolnictwa i w końcu prezydentem, ale sam prowadził swego starego „garbusa” i odmówił przeprowadzki do prezydenckiej rezydencji. Mieszkał na swym skromnym gospodarstwie pod Montevideo, którego pilnowało dwóch ochroniarzy. Prezydując krajowi, jak zwykle pielęgnował tam kwiaty razem z żoną, równie zaangażowaną politycznie jak on.

Przekonany do życiowej prostoty, znany z bezpośredniego języka, przelewał prawie całość swych dochodów na program mieszkań socjalnych dla ubogich i stał się wkrótce sławny na całym świecie, bo jego socjaldemokratycznym reformom społecznym towarzyszyły śmiałe reformy obyczajowe, jak dostęp do aborcji dla kobiet, małżeństwa homoseksualne i legalizacja marihuany (już w 2013 r.). Jednocześnie ciągle krytykował logikę konsumpcji wprowadzoną przez kapitalizm, jako zbyt kosztowną dla ludzi i środowiska.

W czasie swej kadencji udało mu się obniżyć bezrobocie o połowę, jak i wskaźnik biedy z 40 proc. do 11 proc.. Płacę minimalną podniósł o 250 proc. (!), wzmacniał pozycję związków

zawodowych, by uczynić ze swego kraju wzór przestrzegania prawa pracy, oczywiście z prawem do strajku. Zaprzyjaźniony z lewicowymi przywódcami Ameryki południowej – m.in. brazylijskim prezydentem Lulą i wenezuelskim Chavezem, popierał Kubę i inne kraje socjalistyczne kontynentu, jak Boliwia i wcześniej Ekwador.

„Jedyna stała rzecz w życiu to zmiana” – mówił, ogłaszając swe odejście. Ciągłe chce „budować przyszłość”, ale tym razem wycofując się: „Trzeba dać szansę nowym pokoleniom, walka trwa.”

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu